

Nowa szansa dla konsolidacji

Wiceminister nauki Teresa Czerwińska spotkała się z rektorami wrocławskich uczelni publicznych. Rozmawiano o konsolidacji, wsparciu resortu i kampanii informacyjnej.

1 grudnia 2016 roku

Konsolidacja wrocławskich uczelni – to kolejna próba, tym razem ze wsparciem ministerialnym? Bo rektorzy dzisiaj zgodzili się co do idei i teraz zostaje tylko praktyka.

Wiceminister Teresa Czerwińska: Tylko praktyka i aż praktyka. Ja mogę powiedzieć trzy rzeczy. Po pierwsze, bardzo dziękuję rektorowi Uniwersytetu Medycznego, który mnie zaprosił i zorganizował spotkanie. To pokazuje pewną perspektywę myślenia rektorów uczelni wyższych we Wrocławiu, którzy patrzą na strategię szkolnictwa wyższego i nauki nie tylko poprzez pryzmat dziurki od klucza własnej uczelni. Po drugie: oczywiście nie zapadły żadne decyzje. Rozmawialiśmy o tym, dlaczego nie powiodła się konsolidacja planowana wcześniej, o której szeroko wiadomo – Uniwersytetu Wrocławskiego z Uniwersytetem Przyrodniczym. Rozmawialiśmy też o tym, jakie są ryzyka związane z obecnymi planami konsolidacji i o tym, jakie wsparcie – jako ministerstwo – możemy zaoferować.

Przewodniczący KRUWiO rektor Marek Ziętek mówi, że ministerstwo jest gotowe sfinansować kampanię informacyjną na rzecz konsolidacji.

Jeśli chodzi o wsparcie medialne, czy jakkolwiek kampanię informacyjną powinna być ona skierowana nie tylko do uczelni wrocławskich. Chcemy dać jasny sygnał – jeżeli mamy dobre ośrodki, które mają osiągnięcia, a bez wątpienia z takimi mamy do czynienia we Wrocławiu, to chcemy pokazać, że pojawiają się pewne efekty synergii. Oczywiście one nie pojawią się w ciągu pół roku czy dwóch lat. To jest trudny, kosztowny i powolny proces. Ale w perspektywie 10-letniej będziemy widzieć efekty i chcę podkreślić – nie mamy tutaj do czynienia z łączeniem słabych uczelni. Mamy bardzo dobre ośrodki naukowe. Uniwersytet Wrocławski, który ma bardzo wysokie kategorie naukowe, Uniwersytet Przyrodniczy... Przy połączeniu tego typu silnych ośrodków uzyskujemy dodatkowy efekt.



fot. Tomasz Lewandowski

Finowie, Duńczycy, Niemcy decyzje o łączeniu uczelni przenieśli na szczebel rządowy. We wrocławskim środowisku akademickim panuje przekonanie, że pierwsze przymiarki do konsolidacji uczelni nie udały się, bo były to próby oddolne. A minister Gowin niedawno we Wrocławiu powiedział, że rząd gotowy jest wspierać zmiany, ale musi ich chcieć samo środowisko.

Mogę powiedzieć tyle, że szanujemy autonomię uczelni i na pewno nie jest tak, że proces konsolidacji powstaje w zaciszu gabinetów, a potem zostaje przywieziony i przedłożony. Jestem głęboko przekonana, bo sama pochodzę ze środowiska akademickiego, że dobra wola jest.

Być może – to jest moje przypuszczenie – wiedza na temat procesów konsolidacji jest zbyt uboga, albo korzyści z konsolidacji są zbyt słabo eksponowane. Jeżeli mówimy o konsolidacji czy późniejszej restrukturyzacji, koniecznej w efekcie powstania nowej uczelni, to rzeczywiście na pierwszy rzut oka wysuwają się obawy. Studenci zaczynają się zastanawiać, czy znajdzie się dla nich miejsce, a pracownicy administracji czy będą nadal pracować, a przecież nie mówimy o efektach synergii, tylko o finansowych. Bo te finansowe są oczywiste jeżeli chodzi chociażby o synergię laboratoriów, koordynację wspólnych badań. Ale to jest również pewna siła naukowa, która powstaje nie tylko na mapie Polski, a również na mapie europejskiej.

W tej chwili mamy do czynienia z sytuacją, gdzie jedna z uczelni we Wrocławiu konkuruje z drugą uczelnią w tym samym mieście i prowadzą ten sam kierunek studiów. Bezsensowność takich działań jest oczywista. Nikt kto jest racjonalną osobą nie podważa tego.

Ta konkurencyjność wynikała algorytmu, według którego liczone były pieniądze – jeśli dotacja szła za człowiekiem, to uczelnie walczyły o każdego studenta i to bez taryfy ulgowej.

I te kruczki znikną od 1 stycznia 2017 roku. Premier Gowin podpisał nowelę rozporządzenia o zasadach podziału środków na szkolnictwo wyższe i przestaniemy motywować uczelnie w kierunku źle pojętej masowości. I nie chodzi o ograniczenie dostępu do studiów. Ten dostęp jest zapisany w konstytucji i tego nikt nie podważa. Chodzi tylko o to, żeby uczelnie przestały jedna drugiej wrywać studenta, nie patrząc na to, jaki poziom on prezentuje. Od 1 stycznia zmniejszamy stałą przeniesienia do 57 procent, od 1 stycznia 2018 do 50, co będzie motywowało uczelnie w kierunku poszukiwania swojej drogi i większej elastyczności w zakresie kształtowania strategii.

Dotychczas rektorzy efekty swoich działań mogli obserwować dopiero po 5 latach, kiedy duża część z nich była już poza swoją kadencją. To nie było motywujące do wprowadzania pewnych zmian. Tutaj rektor po dwóch, maksymalnie po trzech latach będzie wiedział, w jakim kierunku idą jego działania i będzie odczuwał to w kieszeni. Druga bardzo pro jakościowa rzecz to wprowadzanie jakości kadry dydaktycznej.

Dotychczas nie różnicowaliśmy tego, czy nauczyciel akademicki pochodzi z jednostki, która ma kategorię A+ czy z jednostki, która ma kategorię C, a nikt nie będzie chyba dyskutował z tym, że jakość zajęć czy całego procesu dydaktycznego, dotyczącego zarówno studentów, jak i doktorantów, będzie się różniła w tych wypadkach. W nowym algorytmie wprowadzamy mnożnik jakości kadry dydaktycznej, czyli odpowiedni dla poziomu kategorii naukowej, którą liczymy dla całej uczelni – jako średnią.

Czy w perspektywie konsolidacji brana jest pod uwagę współpraca z EIT+, które w tej

chwili znajduje się w trudnej sytuacji, również finansowej?

Na spotkaniu rektorów była pani prezes EIT+ i prezentowała możliwości spółki, które są znane rektorom wrocławskich uczelni, ale ja powiedziałam otwarcie – ta połączona uczelnia powinna też znaleźć miejsce dla Centrum Badań.

Jeśliby rzeczywiście plany konsolidacyjne doszły do skutku, to byłoby naturalne miejsce do prowadzenia badań, a w przypadku takiego potencjału naukowego z jakim mamy do czynienia w tym momencie, to byłaby szansa. Problemy, z jakimi boryka się ta spółka, nie dotyczą tylko jej.

Z podobnymi mierzą się inne tego typu instytucje w Polsce. Obecnie baza badawcza dostępna w Polsce jest na poziomie europejskim, a często nawet światowym. Nabudowaliśmy, wyposażyliśmy, a teraz chodzi o to, żeby wykorzystywać tę infrastrukturę, a plany konsolidacyjne temu właśnie mają służyć. Żeby nie było sytuacji takiej, że my finansujemy urządzenia w jednej uczelni, a 50 km dalej jest takie samo urządzenie. Jeśli pan rektor chce mieć takie urządzenie, to może je kupić z własnych środków.

My mówimy o racjonalnym wykorzystaniu środków budżetowych, a racjonalność dotyczy też wykorzystywania infrastruktury. Zamiast dublować, możemy przeznaczyć te środki na inne cele.

Doszło już do dwóch połączeń uczelni w Polsce, w Krakowie i Szczecinie. Efekt tych konsolidacji oceniany jest różnie, a jak ocenia je ministerstwo?

Bardzo uważnie analizujemy procesy, które tam zaszły. Trzeba wyciągnąć wnioski z tych konsolidacji, które doszły do skutku, jak i z tych, które się nie udały. Nie ma jednego wzorca, jednego modelu. Uczelnie są różnorodne, ale mogę powiedzieć jedno – w przypadku symulacji nowym algorytmem konsolidacja się sprawdza.

Rozmawiała Katarzyna Kaczorowska

Źródło:

http://www.glos.up.wroc.pl/aktualnosci/45372/nowa_szansa_dla_konsolidacji.html